

Prefekt, po dłuższej rozmowie z doktorem Coriolisem, zrozumiał wszystko i złożył raport radzie ministrów, która wydała rozkaz schwytania monstrum jak najprędzej, jeżeli możliwe żywcem. Mieszkańcy Paryża, zamknawszy w domach młode dziewczęta, wylegli na ulice z zadartymi do góry głowami.

Tymczasem dziennikarze, strażacy, agenci policyjni gonili po dachach monstrum. Gonitwa odbywała się z rzadką zaciętością. W pewnej chwili, gdy policyjanci, uzbrojeni w sznury i amerykańskie lasa już mieli się rzucić na monstrum, na dachu nagle ukazał się Coriolis i widząc, jak jego wychowaniek przeskakuje z komina na komin, krzyknął czułym, pełnym troski i niepokoju głosem:

— Balao! Balao!...

Tamten jednak, zamiast odpowiedzieć, odwrócił się nagle, wpadł jak piorun między grupę goniących go agentów i paru potężnymi uderzeniami zrzucił trzech z dachu. Nieszczęśliwi rozbili się na bruku wśród okrzyków przerażenia zgromadzonego tłumu. Rozległy się wystrzały, ale Balao nieknięty przebiegł pędem przez dach sąsiedniej kamienicy, po walil uderzeniem pięści agenta, który zagroził mu drogę i wpadł przez okno facyatki do wnętrza ratusza.

Widziano go przebiegającego z szybkością strzały przez korytarze i biura — wszyscy w popłochu uciekali przed nim. Zdawało się, że był jednocześnie wszędzie, na wszystkich piętrach. Wszędzie ukazywał się jego wywoływało panikę. Prześlizgując się przez korytarze, schody, biura, przedpokoje — wpadł wreszcie do sali obrad, gdzie właśnie prefekt pan Delafosse starał się napróżno uspokoić kilkunastu radnych, że tu nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Balao przeleciał przez salę i znikł!

W przeciągu całej doby nie wiadomo, co się

z nim stało. Szukano go wszędzie, podkurzano nawet piwnice ratusza, w przypuszczeniu, że tam się ukrył. Oddział żołnierzy z nabitą bronią otarzał gmach. Pięciu agentów policyjnych ciągnęło ze sobą wszędzie doktora Coriolisa — który z rozwiaunym włosom i oszalałymi oczyma pozwalał się oprowadzać po całym gmachu od piwnicy do strychu, wołając: Balao! Balao! Ale Balao nie odpowiadał!... Co się mogło z nim stać? To tajemnicze zniknięcie powiększyło jeszcze przerażenie ogólne. Dziennikarze pisali jak w gorączce. Dziennik wieczorny „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“, ukazał się o godzinie dziewiątej rano z artykułem zatytułowanym:

„Straszne nowiny z ogrodu zoologicznego.

„Balao wezwał pomocy zwierząt, swych braci — otworzył ich klatki i wypuścił na miasto nosorożca, hipopotama, tygrysa bengalskiego, słonia, czarną panterę! Lew numidyjski na wybrzeżu Niewiniątek!“

Artykuł zdawał się być pisany przez szaleńca. Mimo to — w pięć minut po ukazaniu się numeru dziennika — ulice opustoszały. Zamykano pośpiesznie sklepy, kawiarnie, restauracje, spuszczano żelazne żaluzje. Na balkonach ukazywali się ludzie uzbrojeni w karabiny i strzelby. Ostatecznie jednak okazało się, że prawda nie była tak straszną. Cała historia wynikała stąd, że o świcie znaleziono w halach lwa numidyjskiego, pożerającego najspokojniej w świecie przekupkę. Kiedy go ujrano — był tak przejezdny, iż policyjant mógł bez narażenia życia zabić go wystrzałem w ucho. Tygrys bengalski nie ruszył się z klatki, chociaż była otwarta. Hipopotam i nosorożec tarzały się w błocie obok hali win i poradzono sobie z nimi bez trudności. Czarna pantera przechadzała się po ogrodzie zoologicznym; powróciła do klatki, znęcona widokiem kawału świeżego mięsa. Kondor amerykański latał nad wieżami

katedry i został zabity wystrzałem ze strzelby przez jakiegoś adwokata z ulicy Arcole.....

Kto otworzył klatki tych zwierząt? Bez wątpienia dozorca, który lubił się upijać i był częstym gościem szynku ojca Lunette. Opinia jednak, przerażona, rozgorączkowana, wszystko zwała na karb Balao. Szukano go też napróżno przez cały dzień w sąsiedztwie Ogrodu zoologicznego. Wieczorem urzędnicy biura meteorologicznego dali znać policyi, że monstrum znajduje się na wieży świętego Jakóba. Wieżę natychmiast otoczono wojskiem i policyą, postanawiając zakończyć sprawę, która i tak za długo się ciągnęła.

Potwór widocznie zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, gdyż wpadł w wściekłość. Słychać było jego potężny, grzmiący ryk aż na placu Bastylli, aż w Luwrze. Na ulicy Riwoli przerwano komunikację. Tłumy ludzi zebrały się za kordonem, otaczającym wieżę. W pewnej chwili ujrano potwora na szczycie wieży — natychmiast posypały się wystrzały, ale to powiększyło tylko jego wściekłość. Ukryty za rusztowaniem począł ciskać w tłum kamieniami. Istny deszcz kamienny począł padać z wieży, raniąc i zabijając. Wojsko i policja cofnęły się przed strasliwym gradem. Balao, broniąc się, burzył wieżę św. Jakóba.

Trwało to całą noc. Żartownisie pocieszały policyę, że po paru dniach takiej obrony Balao zburzy całą wieżę i wówczas łatwo można go będzie ująć. Rano przybył prefekt pan Delafosse, pięciu agentów prowadziło za nim Coriolisa. Nowy prefekt policyi miał wygląd równie rozpaczliwy, jak i ekskonsul Batawii. Był wprost zrezygnowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dobry apetyt! Zdrowy żołądek mamy, a żadnego gniecenia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigulek rąbarbarowych Feller z marką „Elsapillen“. Mówimy Wam z doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie. 6 pudełek franko 4 Kor. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 127 Kroacya. (4)

Jedyny w Krakowie, **Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego** który posiada własny wyrób trumien **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).** **Telefon 331**

Herbanny'ego wapienno-żelazowy **Syrop z podfosforanem**

Od 42 lat przez lekarzy wypróbowany i polecany syrop piersiowy. Działa uśmierzająco na kaszel, załęgmiennie i podnieca apetyt. Ułatwia trawienie i odżywianie się i znakomicie działa na tworzenie się krwi i kości, szczególnie u słabych dzieci. — Cena flaszki K 2.50, pocztą 40 halerzy więcej za opakowanie. — **Wyłączny wytwórca i skład wysyłkowy**

Dra Hellmanna apteka „Zur Barmherzigkeit“

Wysyłka codziennie. (HERBANNY'EGO NASTĘPCA)



Uważać na fałszykaty!

poniżej marką ochronną. (Prawnie chronione!)

Herbanny'ego Aromatyczna esencja

Od 43 lat zaprowadzone i cieszące się wielką skutecznością uśmierzające bóle i wzmacniające mięśnie nacierane. Uśmierza i usuwa bolesny stan mięśni i stawów jakoleż i bóle nerwowe. Cena za flaszke K 2.—, pocztą 40 hal. więcej za opakowanie.

Wiedeń, VII/3, Kaise strasse 73 — 75 n.

Skład we wielu aptekach. Wysyłka codziennie.

CLIMAX Motory i lokomobile na ropę surową

najtańsza siła popędowa dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszt materiału opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych.

Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701.

Magazyn zabawek i przyborów sportowych

c. k. nadw. dostawca **WILHELM POHL** c. k. nadw. dostawca

Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 5 I., Kärntnerstrasse 39

Pierwszorządny skład wszelkich zabaw sportowych, jako to: Lawn Tennis, Football, Kroket, Kriket, Golf, Hockey, Polo, szyny lukowe i t. p.

Cenniki darmo i opłatnie.

PANOWIE! **i PANIE!**

Najpewniejsze uleczenie

przy ostrych i chronicznych katarach cewki moczowej i wypływach stanowią **Orkény'ego**

Kapsułki Kasantolowe.

Najszybciej działający środek na białe upławy u kobiet, wpływ z cewki moczowej, rzeżączkę i katar pęcherza u mężczyzn.

Uznane przez najwybitniejsze powagi lekarskie jako środek najlepszy, szybko działający, a przytem zupełnie nieszkodliwy.

Flaszka 3 K wyłącznie u aptekarza **Hugona Örkény, Budapeszt Thököly-ut. 28, Depot 32.**

Codzienna dyskretna wysyłka pocztowa.

Z DŁUGOLETNIEGO DOŚWIADCZENIA

wiem, że dla usunięcia piegów oraz utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i białej cery niema lepszego mydła jak znane w świecie „lilowe mydło z konikiem“ marki „konik“ Bergmann'a i Ski, Tetschen n. Łabą. Sztuka 80 h, do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach i we wszystkich większych handlach.

— GUMA —

Specjalności dla Pań i Panów!

Prawdziwe francuskie dla Panów I-a gatunek, prawnie zastrzeżona marka ochronna „Kolonia“, najlepsza znana do tej pory marka. 3 sztuki K 1.10, 6 szt. K 1.90, 12 szt. K 3.60 wraz z dołączoną, bardzo interesującą, 82-stronicową broszurą z fotografiami wysyła dyskretnie bez podania firmy i zawartości za załączką albo poprzemieniem nadesłaniem należytości w markach listowych.

Do Rosyi: 3 szt. 60 kop., 6 szt. 1 Rb. 12 szt. 2 Rb.

J. KUKLA, Praga, Perlasse Nr. 162.

Jedyna fachowa firma. Ilustrowany, obszerny polski cennik z objaśnieniami i rycinami wysyła darmo i opłatnie w kopercie.

Epokowa nowość dla Pań!

Oryg. francuski restaurator biustu „JULIETTE“. Piękny biust może osiągnąć każda Pani, chociażby nawet niemłoda i bardzo szczupła, przy użyciu mego znakomitego (praw. chir.) „Restauratora biustu Juliette“, nadającego się zarówno dla młodych dziewcząt, które słabo się rozwijają, jakoleż i dla kobiet po poroku, chorobach i t. p. Przewyższa wszelkie dotychczasowe preparaty, do użycia tylko zewnętrznie. Tysiącokrotnie wypróbowany, zalecany przez lekarzy. Za nieszkodliwość się gwarantuje, w razie nieskutkowności zwrot pieniędzy. Bez ryzyka. 1 próbna flaszka wraz z przepisem użycia K 4.—, 2 flaszki wraz z kawałkiem stosownego mydła, wystarczające do użycia K 7.—.

Dyskretna wysyłka przez: Panią J. FRISCH, Wiedeń VIII., Tigergasse 38 h.

Karmelki Warszawskie twarde, miękkie i nadziewane

CUKRY i Marmoladki czysto-owocowe poleca

Pierwsza Galic. Fabryka Warszawskich Cukrów i Marmolady **A. Sobolewski i Ska** Spółka z ogr. odpow. **Podgórze.**

Nr. tel. 2040